

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

N. cesarz jmc rozkazał, aby w Rossyi zachodniej wszystkie sprawy sądowe, teraz w toku będące ukończone zostały podług zasad statutu litewskiego; zaś te, które dopiero teraz wniesione będą do sądów, powinny być podług praw rosyjskich rozpoznawane.

Gazety petersburskie z dnia 31. marca ogłaszają następujący ukaz cesarski z dnia 28. lutego: Bunt w Polsce i wyniki z tąd przechody wojska, wymagały różnych summ na wydatki wojenne, przechodzące wydatki przeznaczone na utrzymanie wojska w czasie pokoju. Aby kontroli państwa podać środki do zasięgnięcia wczesnie wiadomości potrzebnych do rewizyi, rozkazał cesarz jmc teje: 1) porozumieć się z ministeryjum skarbu, aby toż oznajmiło, jakie summy na najwyższy rozkaz naznaczone i później na wydatki wojenne nad zwyczajny wykaz jeszcze oznaczone będą, z wymienieniem, wiele z tej summy wydziałowi wojennemu przeznaczono, i wiele naczelnemu wodzowi lub czynnemu wojsku, asygnowano lub wprost przesłano. 2) Z kierującym ministerstwem wojny porozumieć się, aby toż kontroli państwa doniosło o takich summach, które na zalecenie wydziału ministeryjum wojny już są wydane i w przyszłości zostaną wydanemi lub, które toż czynnemu wojsku przesła, a szczególnie doniesieniem, jakie zapasy żywności ze składów krajowych na utrzymanie wojska czynnego już wydano i jakie jeszcze wydane będą.

3) Wniść w listowanie z naczelnym wodzem wojska czynnego, aby otrzymać potrzebne wiadomości o środkach, jakie intendentura przedsięwzięła, i by użycie summ zaraz po wydatku rozpoznac, jakoteż by w czasie zdania sprawy według zaprowadzonego porządku żądać można. Podobnym sposobem uwiadomiona będzie kontrola o szczególnych rozporządzeniach, podług których mieszkańcom w różnych guberniach przyznane zostały dostawy potrzeb dla wojska. 4) Po zasięgnięciu wszystkich potrzebnych wiadomości i odebraniu rachunków, należy niebawem przedsięwziąć onych rewizyja.

— Z Petersburga d. 30. marca (11. kwietnia) —

Cesarz jmc raczył pod dniem 29. t. m. wydać do senatu rządzącego ukaz następujący:

W skutek rozruchów wybuchłych w niektórych powiatach gubernii wileńskiej, osądziliśmy za potrzebę ogłosić w stanie wojny guberniją kurlandzką, sąsiednią tych obwodów, i gubernatorowi jeneralnemu, jeneralowi lejtnantowi baronowi Pahlen, dajemy moc działania w tej gubernii ze wszystką władzą i prorogatywami, dowódcy korpusu wojska oddzielnego w czasie wojny, w celu, aby odpięrał wszelkie zamachy, któreby bunt mógł przedsięwziąć przeciw rzezonnej gubernii i utrzymania w teje porządku stosownie do prawa. — Senat rządzący przedsięwzie niezwłocznie środki potrzebne do wykonania tego naszego postanowienia.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 4. kwietnia przystąpiono z porządku dziennego do rozpraw nad projektem do ustawy względem naczwyczajnych podatków. Pan Salverte zabrał najsamprzód głos, ganił wiele rubryk wydatku, mianowicie w rachunkach ministeryjum wojny, dalej w summach przeznaczonych na wydatki króla (czternaście mil. od 1. sierpnia r. z.) żądał dokładniejszych objaśnień na nowe tajne wydatki ministra spraw wewnętrznych i t. d. Żadane go kredytu 1,500,000 fr. i zakończył oświadczeniem, że na zaprojektowane podwyższenie podatków może głosować tylko pod tym warunkiem, jeżeli proponowana przez pana Decazes odmiana w ustawie wyborowej, podług której nie podatki, lecz dochód jako podstawa podatku wyborowego i kwoty wybieralności powinna być przyjęta, będzie odrzuconą, ponieważ słuszna jest, aby każde pomnożenie ciężarów przynajmniej pomnożenie praw politycznych pociągnęło za sobą. Tu zabrał głos jenerał Lamarque. Główna treść mowy jego ściąga się do stosunków zewnętrznych, w której mówił o interesach polskich, belgijskich i włoskich i t. d. i skończył następującem oświadczeniem: »Chętnie głosować będą na żądanie summy, jeżeli minister spraw zewnętrznych na następujące odpowie pytania: 1) Czyli rząd francuzki zezwoli, aby Luxemburg od Belgijum oddzie-

lony i pod panowanie związku niemieckiego, innemi słowy pod panowanie Pruss i Austrii został oddany? 2) Czyli cierpieć będzie, aby Belgijum *de facto* pod jarzmo bolenderskie powróciło, pozwalając, aby książę Oranii wstąpił na tron, który Francya odrzucić osądziła za potrzebę? 3) Ulegając haniebnym warunkom, które kongres wiedeński na nas nałożył, będziemy przynajmniej żądali, aby artykuł 5ty traktatu z dnia 3go maja 1815, przyrzekający bohateriskim Polakom narodowe instytucje był dopełniony? 4) Sciępijemy wbrew polityce naszej wszystkich czasów, aby Austryja, w istocie, panowanie swoje w całych Włoszech wykonywała! Karol Dupin miał długą mowę na korzyść ministeryjum i spokojem tchnącego silnego systematu, którego się rząd chwycił. »My wspieramy ministeryjum« rzekł, »ponieważ całkiem i jedynie chce rozrządzać władzą, za którą jest wam całkiem odpowiedzialne. Wspieramy ministeryjum, ponieważ nie chce cierpieć ani za tronem, ani przed tronem jakiego bądź nieprawego pośrednictwa, któreby potężniejsze było, jak tron. Wspieramy ministeryjum, ponieważ chce, aby ustawa, która nami wszystkimi rządzi, czyniła wszystkim zadosyć, by nasze powinności, jako osób wypełniać, i ojczyznę jedynie pod chorągwiami króla wspólnie bronić. Wspieramy ministeryjum, albowiem sądzimy, że ma dosyć mocy do bronienia pałacu króla przeciw napadom spiskowych; izby deputowanych przeciw zamachom zbrojcow; domu posta przeciw nadwężeniu prawa narodów; naszych publicznych placów przeciw powstaniu anarchistów; świątyn pańskich przeciw burzy bezbożnym i mieszkań księży przeciw rabunkom uwolnionych zbrodniarzy. (Głębokie wrażenie.) — Wspieramy ministeryjum, ponieważ ma szlachetną odwagę uwolnić się od propagandy i onej ganić; ponieważ odważyło się powiedzieć, że krew Francuzów tylko Francyi przynależy; ponieważ podziela naszą sympatyją ku ludom, nie czując dla tego tak, jak i my niemiawisci ku monarchom dla tego, że są monarchami, nakoniec, ponieważ honor narodowy opiera na służności, bezinteresowności i ludzkości, a nie na dzikiej przemocy, któraby prawa ludów nogami deptała. — Te są zasady, na których gruntuje się nasze przyzwolenie, i twierdzimy śmiało, że te zasady niezmierną większość tego zgromadzenia i Francuzów podzielać będzie. — Pan Maugin oświadczył, iż zezwala na podatki, żądane przez ministeryjum dla pokoju, ponieważ uważa wojnę za nieuchronną. Tylko wojna, rzekł w końcu mowy swojej, poświęconej wyłożeniu tego tematu, może nową dynastyją a nawet dawny dom panujący, który się znowu wznosi, ustalić. Nie mówię, aby rozpoczynać wojnę, atoli utrzymuje,

aby żądać po monarchach, iżby się zdecydowali. Jeżeli nie dadzą rękojmi pokoju, dozwólcie nam wyjść z niepewności, która nasz kredyt i nasz interes zabija.

Monitor w ostatnich swoich numerach zawiera przyjętą przez obiedwie izby ustawę, upoważniającą rząd zająć własność prywatną, za należytem wynagrodzeniem, na obronę kraju.

Zjednoczone Niderlandy.

Z Hagi donoszą pod d. 3. kwietnia: »Królestwo ichmość pojedą w ciągu tego tygodnia do Amsterdamu. Książę Fryderyk przybył tu w sobotę przed wielkanocą, a w poniedziałek odjechał znowu do Bredy. Gdy pierwsza izba przyjęła ustawę względem antycypacyjnego podniesienia podatku osobistego, takowa została natychmiast rozporządzeniem królewskiem z d. 2. t. m. ogłoszoną. Nasza dość znaczna siła morska jeszcze się coraz zwiększa, tak dalece, że większych okrętów będzie niebawem 54, mianowicie: 8 liniowych, 15 fregat i 31 korwet i brygów.

Gazety bruxelskie z d. 8. kwietnia donoszą: Pan Firmin Rogier, sekretarz legacji przy poselstwie paryżkiem przybył w d. 7. t. m. z ważnemi depezzami z Paryża. Podług wieści mają one zawierać zupełne przystąpienie nowego francuzkiego ministeryjum do protokołu z d. 20. stycznia dotyczącego się granic belgijskich. Gabinet *Palais Royal* miał oznajmić belgijskiemu, że zezwala na osadzenie Luxemburgu przez związek niemiecki, i że jeźliby się Belgijczykowie opierali tej okupacyi, sami sobie przypiszą skutki tego oporu. Objasnienia, jakie gabinet paryżki względem innych punktów protokołu z dnia 20. stycznia daje, nie mają być dla Belgijczyków niekorzystne. Lewy brzeg Skaldy z połową ziemi maestrichtskiej ma przy nich pozostać. Czyli wieści te są gruntowne, lub nie, to ministeryjum spraw zewnętrznych przeloży te depezzę kongresowi w d. 8. t. m.

Niemcy.

Z Drezna piszą pod d. 6. kwietnia: Podług wiadomienia magistratu zawartego w jednym z tutejszych pism zawiadomających, najwyższym rozkazem z d. 6. zostało tutejsze tak zwane towarzystwo obywatelskie rozwiązane, ponieważ z wezwania drukowanego z d. 30. z. m. przez to towarzystwo rozszerzonego w mieście okazało się, że było nie tylko towarzystwem dla rozrywki i zabawy, lecz raczej wyraźnie cel swego zebrania się wymieniło, t. j. chcąc potrzeby i zażalenia tutejszych mieszkańców rozpoznać, chociaż przed rozszerzeniem tego wezwania, pomienionemu towarzystwu do zachowania się u-

dzielony, najwyższy reskrypt z d. 26. przy odwołaniu się do rozporządzeń mandatu z d. 15. grudnia 1830, dotyczącego się wyborn miejskich gminnych reprezentantów i innych stanowiska, wyraźnie powiada, że prywatne towarzystwo nie może w tym celu nic działać.

Pisma publiczne donoszą: W d. 2. kwietnia nadszedł do Kassel rozkaz, aby 4000 ludzi z 12 działami w d. 15. maja do Luxemburga wyruszyło. Z tym korpusem połączyć się ma wojsko nassauskie i obadwa korpusy zostawać będą pod hesko-elektorskim jenerałem lejtnantem. Równocześnie ruszyć ma także 8000 Hanowerczyków.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 10. marca. —

Porta okazuje codziennie przez swoje rozporządzenia gorliwość względem rozpoczętego planu cywilizacji. Słychać, że będziemy mieli uniwersytet, przynajmniej wiemy, że sułtan prosił francuzkiego posta hr. Guilleminot o plan do tego. Podług tego w klassach elementarnych miasto zwyczajnego języka łacińskiego w gymnazyjach Franków, zaprowadzony będzie język staro-grecki, lecz szczególniejsze będzie oko na nauczanie się języka francuzkiego. Opłatę nauczycieli i inne kosza bierze na siebie skarż i każdemu poddanemu tureckiemu bez różnicy religii będzie wstęp wolny. Na święto Bajramu gotują nowe ubiory, szczególniejsz odznaczać się ma cesarska gwardyja pięknoscią i krojem w sposobie franków. Ferman zakazuje używać siodeł tureckich, takowe muszą być na sposób francuzki robione. Tron sułtana jeszcze nie gotowy, atoli w miesiąc ma być postawiony. — Rozdział głównego ma być całkiem patryjarsze każdego narodu zostawiony. — Ze Smyrny donoszą, że wielkie deszcze zrzuciły tam powódz, które przez dwa dni trwając wielkie w tém mieście poczyniły szkody.

— Z tamtąd d. 26. marca. —

Uroczystość święta Bajramu, które od czasu wybuchnienia wojny rossyjskiej nie zachowywano w środku stolicy, tą razą znou jak dawniej obchodzono, ponieważ sułtan w d. 15. rano, otoczony licznym i świętym orszakiem poprzedzony dworem, obecnymi tu paszami i ministeryjum Porty i wystąpieniem wojska nowo na to święto przybranego udał się z Seraju przez Atneidan do meczetu sułtana Ahmeda, dla odprawienia tamże modlitwy na ten dzień przepisanej, a z tamtąd z tą samą okazałością do swojego pałacu powrócił i przyjmował najznamienitszych urzędników. I tą razą kazał rząd dla posłów obcych mocarstw przygotować mieszkania, z którychby

wygodnie przypatrywać się mogli idącemu orszakowi.

W kilka dni, mianowicie w d. 21. b. m. zaszyły w najwyższych urzędach ministeryjum Porty ważne odmiany. Hamid Bej, który od roku sprawował urząd ministra spraw zewnetrznych (Reis Efendi) dla słabości został usuniony i miejsce to dano terazniejszemu Teszrifadszy, czyli wielkiemu mistrzowi obrzędów, a w ostatnich czasach nadzwyczajnemu posłowi w Petersburgu Nedzyb Efendemu. Urząd Tophana Naziri, czyli intendenta ludwisarni, który Nedzyb Efendi od powrotu swojego z Rossyi sprawował dano detychczasowemu Kiajabeg, czyli ministrowi spraw wewnetrznych i bytemu pełnomocnowi w układach akiermańskich Halil Efendemu. Na jego miejsce mianowany został ministrem spraw wewnetrznych były Reis Efendi, Seid Mehemed Pertew Efendi, który od czasu świetnego poselstwa do Egiphtu codziennie wzrastał w łasce sułtana. W kilka dni oddalony został także Czauż Pasza, czyli marszałek państwa Hadzi Ibrahim Saib Efendi, czyli intendent wydatków i mianowany Massarat Nuziri, czyli intendentem wydatków dla nowych instytucyi, a Defter Emini i krewny Paszy Widdynu Alianak Ali Efendi Czauż Paszą.

Wykaz wielkorządztw zasługuje tą razą na szczególną uwagę. Najprzód widać z tego, że cztery wielkie gubernije (Anatolia, Sivas, Merasz i Adana) i 19 sandszaków, czyli małe wielkorządztwa w Azyi mniejszej (Hamid, Teke, Chodawendkiar, Eskischer, Kastamuni, Karasi, Boli, Wiranszer, Ankara, Kankari, Saruchan, Aidin, Nikde, Jenischer, Kirscher, Dźórmu, Iszyl, Kedszali i Sikla) nie będą już rządzone przez Paizów trzech lub dwóch bunczucznych, lecz weielone zostały do Mukatas czyli dzierzaw publicznych, i na przyszłość admistrowane będą przez cywilnych i wojennych gubernatorów, a dochody użyte być powinny na opędzenie wydatków powstających z nowych urzędzeń i na wojsko regularne. Sandczak Bosuk nad Halys czyli Kisilirmak oddany pod administracyję departamentu miennicy. W reszcie w większych i mniejszych gubernijach niewiada w prawdzie żadnych nowszych odmian, wszelako dowiadujemy się z Tewdszihat, że w upłynionej zimie kilka takowych połączonych zostało w jedną administracyję. Tak terazniejszy wielki wezyr (Mehmed Reszed pasza) jest nietylko wielkim rządzcą Rumelii, ale także Sandczaków, Janiny, Delvino, Ilbassan, Avlonia, Ochri i Muntessa, które wyjąwszy ostatniego w Azyi mniejszej położonego, mogą być wszystkie do Albanii policzone, gdzie Reszyd Mehmed pasza upoważniony jest przywrócić porządek niemniej nowe instytucyje, które tamże jakoto w

Bossnii niejakiego doznają oporu. Przeciwnie zaś Mustafa pasza Skodryjski, który najsprzeczniejszym się okazuje przy zaprowadzeniu owych reform w prawdzie na temczesnym gubernatorstwie potwierdzony, atoli odjęto mu są Sandczaki Ochrye, Ibassan i Delvino. Mehmed Ali pasza wyrażony jako wielkorządca Egiptu i Kandyi. Daud pasza utracił wielkorządztwo Bagdadu, a gubernator Alepu Ali pasza mianowany na jego miejsce gubernatorem Bagdadu, Basory i Szechor ze zleceniem przywrócenia tych prowincyi pod posłuszeństwo Sultana i upokorzenia buntownika Daud paszę. Dejawie Tunetu i Tripolis (Hussien pasza i Jussuf pasza) są potwierdzeni; Algier wymieniony jako opróżniony; Sandczak Karli Ili, czyli Akarnanij, oddany jak r. z. pod rozkazy Ibrahimu paszy, zaś o Lepanto i Negroponte tą razą zamilczano. Słowem, z tych list samych widać, jakie stanowcze odmiany w administracyi tego państwa ciągle zachodzą.

Z dawniej namienionych fermanów, w których są znaczne korzyści przyznane Rajom co się dotyczy handlu, żeglugi, podatków i postępowania sądowego, prawie żaden dotąd nie jest ogłoszony wszelako słyhać, iż niebawem będzie nadzorca handlu czyli Bazerkian Pasza w osobie byłego Muhasila Smirny, Omera Lufti Efendi.

Tymczasem postępują inne urządzenia, mające na celu szczególnież czystość, upiększenie i bezpieczeństwo stolicy; włączając się pierwej po wszystkich ulicach psy bez panów oddalono, zamiatać i utrzymywać w ochędóstwie ulice, właściwemi rozporządzeniami policyi nakazano, a nowe oświecenie staje się powszechniejsze. — Niebawem ma być złożona komisyja z Miimar Agi, Itissab Agassi i Molla Ejub dla rozmierzenia domów i gruntów miasta w celu nowego wypisania podatków.

Prztem panuje wciąż największa spokojność. Wszelako tutejszy rząd osądził za potrzebę podwoić swą baczność, dowiedziawszy się o podejranych zgromadzeniach i zabiegach, aby między wojskiem wzniecić nienkontentowanie, i w skutek przedsięwziętego śledztwa odkryto niejakie zapasy broni, których przeznaczenie zatajono. Odtąd uwięziono wiele osób, szczególnież wojskowych, poczem stracono pułkownika, dwóch kapitanów oraz kilku żołnierzy. Jednakże dotąd

niewiadomy jest ani cel tego spisku, ani właściwi sprawcy. — Roboty w arsenale z wielką czynnością są popierane, i flota może się okazać w sile niewidzianej od czasu bitwy pod Nawarynem. Ze kapudan pasza, Halil pasza sam obejmują dowództwo, nie podlega wątpliwości, atoli tak o jej przeznaczeniu jako czasie jej wypłynienia są tylko domysły.

Cesarstwo rosyjski poseł i pełnomocny minister pan Buteniew przybył tu przez Bukarest 21go t. m., w tym samym dniu, w którym zaszły odmiany w ministeryjum tureckim, i o przybyciu swoim w sposobie zwyczajnym zawiadomił Portę.

Stan publiczny zdrowia jest ciągle zaspokajającym.

Ameryka.

Z raportu sekretarza stanu marynarki przełożonego kongresowi Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, okazuje się, że użycie chloranu wapna okazało się skutecznym środkiem, aby osadę okrętową w gorącym klimacie zachować przeciw zaraźliwym chorobom. Summa wyznaczona na utrzymanie floty roku zesłego nietylko że wystarczyła, ale jeszcze było nadwyżką milion dolarów. W końcu raportu między innemi ulepszeniami proponują utworzenie szkoły dla marynarki i utworzenie wielkiego składu marynarki w Newport. Sekretarz stanu wojny poczyna swój raport od uwagi, że wojsku Zjednoczonych Stanów udało się utrzymać, wzduż zachodniej południowej granicy pokój, często przez Indyj. w sąsiednich zagrożony i żałuje, że zbiegostwo było tak znaczne jak dawniej, gdyż przeszło 1000 osób (przeszło 1/6 wszystkich wojsk regularnych) swoje chorągwie opuściło. Aby temu stanowi rzeczy zapobiedz, proponuje utworzyć fundusz, z którego goby wypłacano pewną summę żołnierzom, którzy czas swój wystużyli. Sądzi, że ten środek więcej pomoże, jak kary na zbiegostwo ustanowione.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Małżeństwo przymuszone*, komedya w 1 akcie, — *Catusek ze skrypty*, komedya w 1 akcie, — i *Plaksa i Wesołowski*, komedyo-opera w 1 akcie.

(Do tego numeru Gazety dołączony jest Dodatek nadzwyczajny.)

DODATEK NADZWYCZAJNY

do nru. 49. Gazety Iwowskiej.

W poniedziałek 25. kwietnia 1831.

Wiadomości z teatru wojny.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Rapport naczelnego wodza, do rządu narodowego z Jędrzejowa dnia 14. kwietnia r. b.

Ostatni mój raport który rządowi narodowemu miałem honor złożyć, kończył się na odparciu korpusu Resena aż do pozycyi nad Kostrzyniem. Gdy korpus ten pobity, przestał już być niebezpiecznym, przeto zostawiwszy w pozycyi nad Kostrzyniem generała Łubińskiego, zwróciłem się z głównymi siłami do Siennicy, a z tamąd do Latowicza, dla zmuszenia feldmarszałka Dybicza do zaniechania zamierzonej przez niego przeprawy przez Wisłę, do której robił wielkie przygotowania wzdłuż Wisły; szczególniej w okolicy Kozienic i powyżej, i dla przedsięwzięcia której armija jego była w pełnym marszu. Ostatnie jej kolumny opuściły Latowicz dnia 31., a główna kwatery feldmarszałka, dwoma dniami wprzód Siennicę.

Dnia 1. kwietnia posłałem dywizyją jazdy generała Skarżyńskiego, która posunęła się do Latowicza i Garwolina. Z Kałuszyna wprost posłałem mego szefa sztabu generała Chrzanowskiego na Kuslew do Stoczka, w celu wspierania generała Skarżyńskiego. — Z resztą armii poszedłem na Mińsk do Siennicy. Generałowie Skarżyński i Chrzanowski, napadłszy na tył nieprzyjacielskiej armii, udając się ku Wieprzowi, zadali jej dotkliwe straty, zabierając niespodziewanie amunicyję, magazyny i niewolnika.

Nieprzyjaciel zmuszony został do zwrócenia nagle sił swoich, dla zakrycia swoich parków. Pierwsze jego siły napothano za Żelechowem, gdzie nasze daleko mniejsze stały na przeciwko niego rozwinięte przez dzień cały na wystrzał armatny; nocą cofnęli się obadwaj generałowie do Miastkowa a z tamąd do Latowicza.

Przybyłem z resztą sił moich i zajęłem mocne stanowisko w Latowiczu nad Swidrem, łącząc się z korpusem generała Łubińskiego i dywizyją generała Milberg, którego z lewego skrzy-

dła Wisły ściągnąłem. Dywizija generała Giełgud zajęła pozycyję pod Starogrodem, jedną brygadę piechoty, a reszta dywizyi stała w Siennicy jako rezerwa do strzeżenia tego ważnego punktu. —

W tém mocném stanowisku, można było przyjąć bitwę, zwłaszcza że cała pozycyją małemi siłami mogła być strzeżona; większą przeto część wojska przeniosłem na lewe skrzydło ku Jeruzalem; lecz nieprzyjaciel pokazawszy się o milę od pozycyi, z dosyć znacznemi siłami cofać się zaczął. W położeniu mojem, mając w bliskości gwardyje, na lewém skrzydle pod Siedlcami generała Rosen, któremu codzień przybywające posiłki nowy utworzyły korpus, nie wypadło mi więcej oddalać się od Warszawy. Gdy feldmarszałek Dybicz zajęty był zwróceniem swoich kolumn przeciwko nam, przymuszony do tego naszym zaczepném poruszeniem, umyśliłem korzystać z jego oddalenia się ku Rykom na zadanie nowego ciosu generałowi Rosen, co w następujący sposób uskuteczniłem zostało.

Dla ukrycia głównego ruchu, rozkazałem wykonać następne poruszenie. Dnia 9. po południu, generałowie Skarżyński i Chrzanowski z dywizyją rezerwową jazdy, wzmocnionej trzema batalijonami, posuwali się ku Seroczynowi, przez Jeruzalem. Generał Prądzyński z 12 batalijonami, 6 szwadronami, i 6 działami lekkimi, maszerował do Wodynia, gdzie dochodząc wieczorem, pluton pułku z mazurów uderzył na szwadron nieprzyjacielski, rozbił go i 18 jeńców z końmi zabrał. Generał Milberg nocował pod wsią Lipinem. Sam udałem się do korpusu generała Łubińskiego pod Boim, ażeby z tego środkowego stanowiska kierować wszystkiemi poruszeniami.

Marsz z Latowicza jedną kolumną z 21 batalijonów piechoty, 26 szwadronów jazdy i 32 dział złożoną, z wyniesień pod Seroczynem przez nieprzyjaciela widziany, przy tém w nocy obozy tego wojska między Wodyniem a Łukowem rozłożone, wprowadziły go, ile się zdaje, w błąd; sądzić musiał, że na Seroczyn całym tym korpusem idziemy, albowiem gdy w dniu 10 kolumna generała Skarżyńskiego posunęła się ku

))

Seroczynowi, znajdujące się za tém miastem 2 dywizyje jazdy nieprzyjacielskiej cofnęły się przez Różę, częścią ku Siedlcom, częścią ku Łukowu nie wdając się w bitwę, zastaniając się tylko Kozakami; a gdy następnie za nimi jenerał Skarżyński przyszedł do Róży, dywizyja 3 piechoty nieprzyjacielskiej, postępująca z Żelechowa traktem do Stoczka, zwróciła się przez Lipnik do Dębna, gdzie stanęła zakrywając ruch innych kolumn, które zmieniając naznaczony im kierunek, udały się z Żelechowa do Łukowa. W tém położeniu zostano, na przeciwko siebie, przez dzień cały i oddziały nasze napadając na idące w tył kolumny, zabrały do stu jeńców, 6 jasczyków zamunicyją, kilka furgonów i wozów z bagażami.

Dnia 10. rano równo ze dniem, kolumna jenerała Prądzyńskiego wyszła z Wodynia, przeszła Kostrzyn pod Trzcieniem, gdy inne przejścia były przez nieprzyjaciela popsute i strzeżone. Z tamtąd udała się do Domanic, gdzie stało 10 szwadronów jazdy nieprzyjacielskiej. Jenerał Kicki na czele 2 pułku ułanów z 2 działami artylerji konnej, rzucił się na nią, nieprzyjaciel nawzajem uderza. W mgnieniu oka nastaje zamieszanie, każdy na swego uderza; lecz waleczny ten pułk, którym dowodzi pułkownik Mycielski, jako zwycięzca wychodzi z walki, do czego nie mało przyczyniają się 2 działa, w porę przez kapitana kwatermistrza Pogonowskiego przyprowadzone. Na koniec nieprzyjaciel pierzcha, zostawiając na placu kilkudziesiąt zabitych, 250 jeńców i 170 koni. Z tamtąd jenerał Prądzyński poszedł ku Jganiom; zostawił w rezerwie jenerała Bogusławskiego z 4 batalijonami i 2 działami pod Gołębkiem i wysłał oddział nad Muchawiec dla zabezpieczenia swojego tyłu i oświecenia prawego skrzydła. Przed wsią Jganie zastał tenże jenerał nieprzyjaciela uszykowanego tyłem do chaussée w sile równej co do piechoty, ale daleko przewyższającej co do jazdy i artylerji, której ostatniej trzydzieści i kilka dział, po większej części pozycyjnych przed wsią po tamtej stronie Muchawca rozstawionych, raziły nasze wojsko z przodu, z boku i ukośnie.

Oprócz tego wszystkiego, stały za Muchawcem znaczne rezerwy. Były to wszystkie siły zreorganizowanego na nowo korpusu jenerała Rosen.

Jenerał Kicki z 5 batalijonami i 10 działami artylerji konnej, atakował pozycyją nieprzyjacielską, a gdy ta pierwsza linija wystąpiła z krzaków na pole, pułk 2 ułanów zajął swoje miejsce w szyku bojowym. Pułkownik Romarino z 3 Batalijonami i 4 działami formował rezerwę. Pułkownik Węgierski na czele 2 batalijonów 3

pułku piechoty opanował kilka domów w Jganiach, zdobył i zagwozdził 3 działa. Nieprzyjaciel widząc przez to zagrożoną jedyną drogę swojego odwrotu, prowadzi z tamtej strony Muchawca kilkotysięczną kolumnę piechoty, z którą przeszedłszy groblę, debuszuje w lewo, przymusza pułk 8 do opuszczenia wioski i owych 3 dział zdobytych i uderza na nasze prawe skrzydło, które przed tym natarczywym atakiem ustępować musi. Wódz przeciwny, widząc to powodzenie, chce uzupełnić zwycięstwo, i wysła od Siedlec 2 kolumnę piechoty, która już na groblę wychodzi. W tak krytycznej chwili, jenerał Prądzyński udaje się na swoje lewe skrzydło, i rozkazuje pułkownikowi Romarino, uderzyć z 3ma batalijonami piechoty na jazdę nieprzyjacielską, formującą prawe jego skrzydło. Jazda ta niedotrzymuje placu, wraz z artylerją ustępuje za wieś, a z tamtąd na chaussée i na groblę, gdzie się spotyka z ową drugą kolumną nieprzyjacielską, z czego wynika tam zapchanie.

Tym czasem jenerał Prądzyński już był uformował z 3 batalijonów trzy kolumny do ataku, które poprowadził z nadstawionym bagnietem do wsi, napełnionej tyralijerami nieprzyjacielskimi. W mgnieniu oka oczyszczona wieś, ani na chwilę nie zatrzymała naszych kolumn, które prosto do grobli pędziły. Tym dzielnym atakiem nieprzyjaciel zostaje rozbity i kolumna jego przybywająca zatrzymana na grobli. Owa zaś pierwsza kolumna, która się była tak daleko za naszym prawem skrzydłem posunęła, w części wykutą, w części do niewoli poszła. Rozbitki prawego skrzydła nieprzyjaciela podobnie od mostu odcięte, rozbiegają się po lesie, lub też szukają schronienia przed oparzeliską Muchawca, na których w znacznej części toną.

Na pierwszy odgłos dział jenerała Prądzyńskiego kazałem rozpocząć pod Boimiem ogień działowy na nieprzyjaciela, po drugiej stronie Kostrzyna stojącego, który podobnymże ogniem z dział pozycyjnych odpowiadał, lecz na koniec się cofnął. Piechota nasza przeszła za nim na tychmiast po kładkach, wciąż nań uderzała i gdy usiłował wstrzymać nasz pochód, spędzała go ze wszystkich stanowisk. Dla artylerji zrobiono 2 mosty na dwóch ramionach rzeki Kostrzyn przez nieprzyjaciela poprzednio zniszczone. Ta robota została uskuteczniiona we dwie godziny, pod przewodnictwem kapitana kwatermistrzostwa Rzętkowskiego, który w tej okoliczności odznaczył się gorliwością.

Część jazdy przeszła bród pod Suchą i podobnie ku placowi boju zmierzała, lecz dowódca jej nie umiał korzystać z położenia swojego i przybył na chaussée w tył pozycyi nie-

przyjacielskiej dopiero po skończonej bitwie pod Iganiami, gdzie się połączyły wszystkie siły przeznaczone do tego skombinowanego obrotu.

W bitwie pod Iganiami zdobyliśmy jedną chorągiew i 3 dział; o trzech innych twierdzą jeńcy, że uciekając przez oparzeliska Młuchawca na nich zagrzeźły, zdobyliśmy także kilka tysięcy sztuk broni i mnóstwo bagażów.

Trudno ocenić z dokładnością straty nieprzyjacielskie, ponieważ nie można obliczyć tych, co w lesie polegli, lub co na bagnach i w Młuchawcu potonęli. Śmiało jednak twierdzić można, że nieprzyjaciel w dniu tym stracił około 5000 ludzi, z których połowa do niewoli wzięta. Oficerów wszelkiego stopnia utracił wielką liczbę. Samych pułkowników 6, z których poległ: Władomirow, Read, Glazerów; pojmani Czabatarów, Pochowski, Stefanów.

Cały pułk 98my liczący już tylko wprowadzie po bitwach tej kampanii 460 ludzi, wracając zapóźno z posterunku nad Kostrzynie, poddał się ze swoim dowódcą, sztaboficerami i oficerami oddał broń; ładownice napełnione ładunkami, bębny i trąby. O chorągwiach tego pułku nie wiedzieć gdzie się podziały.

Co pozostawało z korpusu Rosena z bitwy pod Dębem, tutaj dokonaniem zostało. Pułki strzeleckie 13ty i 14ty nowo przybyłe z Pahlenem II. najśroźszej doznały klęski.

Straty nasze są nader małe w porównaniu z nieprzyjacielskimi. Według raportu pułkowników, pułki straciły w rannych i zabitych około 400 ludzi. Ciężko rannym został major Karški; żaden wyższy oficer nie zginął.

Członek rządu narodowego jw. Barzykowski, był naocznym świadkiem wypadków dnia tego.

Jenerał Dwernicki wkroczył w nocy 12. b. m. na Wołyń. Oficer przejeżdżający przez Warszawę do głównej kwatery, opuścił go w Horochowie.

Przez odezwę komitetu zaopatrzenia wojska do obywateli stolicy wydaną, składa naczelny wódz onym podziękowanie za to, że wojsku w pierwszy dzień wielkonocy: mnóstwo żywności dostawili, i oraz wzywa ich, aby i na przyszłość silnie wojsko wspierali, ponieważ utrzymanie onegoż coraz trudniejsze będzie, im bardziej się od stolicy oddali i przybędzie w okolicę, która przez wojnę tyle uciérpiała. Jenerał Umiński dziękuje także dowódcy gwardyi narodowej za chleb, który mieszkańcy Warszawy jego korpusowi na wielkanoc przysłali. Rada obywatelska województwa płockiego dziękuje także mieszkańcom za czynione składki i dołącza prośbę, aby mieszkańcy tej prowincyi, która dotąd ochro-

niona była, zechcieli stojące w owej okolicy wojsko i tamecznych włościan, którzy najwięcej przez wojnę uciérpeli, wspierać byttem i żywnością. Z drugiej strony jenerał gubernator wymienia imię duchownego Wrotnowskiego, który bardzo nieczułym ku wojsku się okazuje i między innymi przedawał im chleb czarny po Żł. 1. gr. 6.

Aby stolicę od niebezpieczeństwa zaraźliwej choroby ochronić, któraby przez skupienie się tylu chorych, z których wielu na zgniłą gorączkę leży, łatwo powstać mogła, zrobił jenerał gubernator rządowi narodowemu projekt, założenia w obozie połowym pod Warszawą wielkiego wojskowego szpitala, by znajdujący się chorzy w domach prywatnych w Warszawie, skoro obóz zgięj dywizyi piechoty i grenadyjerów gwardyi na szpital urządzony będzie, tamże przeniesieni zostali.

Na wieść, że Polszcze zagraża Cholera, wysłało ministerjum wojny lekarzy pp. Malcza i Wojde do wojska, dla przedsięwzięcia śledztwa; powrócili oni w d. 9. z zaspakajającą wiadomością, iż ta wieść zupełnie jest bezzasadną.

Z Warszawy donoszą pod dniem 11. Kwietnia: Tutejsze pisma zawierają rozporządzenie rządu narodowego z d. 25. marca, podług którego ma być złożona komisyja dla przejrzania i sprawdzenia rachunków z pieniędzy przez byłą komisyjną do zaopatrzenia wojska wydanych, i z produktów i potrzeb dla wojska przez nie utrzymanych i rozdanych. Komisyja rachunków ma być pod dozorem ministerjum spraw wewnętrznych i składać się z dwóch radców przez rząd narodowy mianowanych, jednego sekretarza jenerałnego i jednego kontrolora.

— *Od granicy rossyjskiej.* —

Dnia 21. b. m. wkroczył jenerał Dwernicki do Radziwiłowa.

Dnia 22. b. m. znajdowało się w Radziwiłowie wojsko rossyjskie

Rossyja.

Gazeta pruska stanu pisze:

Z głównej kwatery ces. rossyjskiego wojska w Rykach dnia 6. kwietnia:

Pogoda jest od niejakiego czasu stałą tak że drogi i pola dozwolą niebawem przedsiębrać poruszenia wojenne. Tutaj znajduje się skoncentrowany korpus grenadyjerów, gwardya litewska, piérwszy korpus wojska i trzeci korpus jazdy. Za kilka dni zajdzie najsilniejsze działanie zaczepne. Na wojsku nie widać, iż tak trudne marsze w ciągu tej zimy odbyło. Właśnie nadchodzą pociągi z poptonami. Jenerał Dwernicki podług najnowszych wiadomości dotąd w Zamościu jest zamknięty.

Aby mieć wyobrażenie o rossyjskiej sile wojennej potrzeba tylko rzucić oko na dostawy uzupełniające potrzeby dla wojska wypisane na rok następujący. Między innymi żądają: rzemieni do bębnow 1129, 2255 skorzanych czapraków do siodeł, 3895 siodeł, 8000 par trzewików, 9818 skór owczych, 10101 par półbutów, 11989 skór do spodni, 13713 przykryć do siodeł, 30000 par podszew, 37210 łokci rossyjskich płótna cynowatego, 40926 rzemieni do szabel, 43505 rzemieni do ładownic, 49759 rzemieni do tornistrów, 57363 pendentów, 76596 par rękawic, 94653 pokrówców na ponewkę, 98993 rzemieni do karabinów, 107023 pokrówców na zamki, 121478 ładownic, 127187 flasz na wodę dla piechoty, 150970 rossyjskiego sukna, 157376 kiwerów, 199500 ross. łokci żółtej wstążki do odznaczenia, 676139 ross. łokci sukna grubego, 1,749100 ros. łokci płótna, 1,962710 parbutów, 13,388315 ross. łokci płótna na koszule, 15000213 ross. łokci płótna na podszewkę. Samo płótno wynosi 30177838 arszynów.

Prussy.

Wiadomości z Memla z d. 10. kwietnia donoszą, że wojsko cesarskie, które w d. 5. t. m. późno wieczorem Polangę opuściło i do Memla cofnęło się, w kilka dni znowu ruszyło na powrót; pod Heiligenstadem złączywszy się z kilkoma set leśnych z Kurlandyi i żołnierzami tamże przybyłymi, uderzyło znowu na Polangę, którą tylko mała liczba powstańców była osadziła. W istocie udało się im wyprzeć buntowników i zabrać kilku jeńców. Zabito dwóch powstańców, między tymi jednego ich dowódcę. Postawiwszy czaty opuściły znowu ces. wojska Polangę, aby się połączyć z wojskiem ciągnącym z Kurlandyi. Wojsko to znowu wróciło, spotkało na drodze do Polangi powstańców, po upornym boju odparło ich do tego miasta, w tymże na nich uderzyło, a gdy Polanga ze wszystkich stron była w ogniu, ciż zupełnie rozproszeni zostali. Blisko 300 buntowników miało polędz, Rossyjanie zaś mają tylko kilku zabitych i blisko 20 rannych. Pograniczne miasteczko Polanga spalone; oprócz kilku domów, mieszkańcy, którzy wszystko stracili, schronili się w kraj pruski. Dla ich uprzedniego wsparcia zrobiono w Memlu dnia 9. na giełdzie składkę, której

dochód użyty będzie na pierwsze potrzeby do życia.

Związki z Rossyją przez zajęcie Polangi przywrócone zostały.

W Libawie wyszło podług tychże wiadomości następujące uwiadomienie:

Podług urzędowych i innych właśnie teraz nadeszłych doniesień, miasto pograniczne Polanga i cała okolica Libawy zastronioną zostanie przeciw najściu powstańców litewskich siłą zbrojną, złożoną z różnych oddziałów 1200 ludzi wynoszącą, przy czem 4000ny korpus, który cesarz jmc przez swoją ojcowską troskliwość na obronę gubernii kurlandzkiej przeznaczył, nadejście niebawem do Rygi i ruszy dalej, a nakoniec wyruszy 11000 ludzi z Duneburgu w guberniją litewską dla utłumienia powstania w Litwie, którąto pocieszają wiadomości udzielane się mieszkańcom Libawy. Dan d. 26. marca (7. kwietnia) 1831. (pod.) H. J. F o e l s c h, burmistrz.

Wiadomości z Tylży z d. 11. donoszą, że pułkownik Wagiliwanów pobił w d. 29. marca powstańców pod Rogallen. Później został on pod Rosienną przez nich zamknięty, ale się przebił i udał się ku granicy w kierunku ku Szmalenninken. Kupy powstańców, które go spotykały, podług owych wiadomości zostały wszędzie przez niego pobite i tenże z 2 szwadronami jazdy, 2 kompanijami piechoty i 4 działami przybył do wsi Paszwenten nad granicą pruską leżącej, gdzie czekać będzie posiłków. Podług listu z Memla z d. 11. przywrócone są związki ładem z Rossyją i przybył już do Memla przez Polangę podróżny extrapocztą. Równie wyprawiono także pocztę konną do Petersburga i gonca z Memla na Polangę.

Okręt parny Fryderyk Wilhelm zawinął w d. 11. do Memla i pozostanie tam aż zupełna spokojność przywrócona zostanie. W Memlu sądzą, że powstanie w Litwie nieznaczne, i jak się zdaje samo przez się ustanie.

Gazety Berlińskie donoszą od granic Polski z d. 9. kwietnia: Podług raportów naczelnego wodza wojsk polskich cały kraj między Wisłą, Liwcem a Wilgą, a zatem w pułkolu 8 mil w koło Warszawy opuszczony przez nieprzyjaciela. W d. 8. spodziewano się wielkiej bitwy w defiljach pod Maciejowicami. Wojska polskie stały na przeciw rossyjskiej głównej kwatery w Rykach, w Łaskarzewie i Żelechowie.